

Książka Poradnik hodowcy aniołów ukazała się po raz pierwszy wiele lat temu, ale wtedy uszło to mojej uwadze, czego bardzo żałuję. Najnowsze jej wydanie, nakładem Adamady, nie pozwoliło mi jednak do niej nie zajrzeć. Zaintrygowały mnie ilustracje - bardzo niepokojące i bardzo ?nie wprost?. Na okładce widzimy smutną dziewczynkę, a nad nią ogromną dłoń, jakby w rycerskiej rękawicy, która delikatnie unosi pierzaste skrzydło - zilustrowane w formie skomplikowanej grafiki. Wokół wiją się, niczym bluszcz, gęste gałązki z pomidorami... Mało to anielskie, aczkolwiek obraz jest przepiękny i niebanalny.

